

Łączy nas nierozzerwalna przyjaźń

List do komsołców sowchozu „Kajrakta”
cbwodu akmońskiego Kazachskiej SRR

Droży Przyjaciele i Towarzysze!

Jesteśmy grupą ochotników pionierskiego zaciągu. Pracujemy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Koczala i w wsi koczalskiej. Do niedawna byliśmy robotnikami w hucie im. Lenina, zbudowanej dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP, zgłosiliśmy się do pracy w PGR. Pragniemy bowiem ugory i nieużytki przekształcić w kwitnące i urodzajne pola.

W czasopiśmie „Przyjaźń” czytaliśmy niedawno o narodzinach sowchozu „Kajrakta”, dokąd przyjeżdżacie z różnych stron Waszego kraju, pełni zapалу do pionierskiej walki o zagospodarowanie ziem nowych. Szczególnie zainteresowało nas bohaterstwo brygady łakowej, która stanęła do walki z pionierem stepem, ratując przed żywiołem 19 stogów siana, lany dojrzałej pszenicy na tysiącach hektarach ziemi. To zdarzenie wykazało, że potrafiliście ukształtować i wychować członków Waszego komsołowskiego kolektywu na śmiałych, odważnych ludzi. Tacy, jak Wy są dla nas wzorem i przykładem. Jest nas tu 25 osób. Staramy się cementować kolektyw tak, by stał się on silny i zdolny do przewyższenia wszelkich trudności. Na zebraniach koła ZMP omawialiśmy kilkakrotnie postawę w pracy członków naszej organizacji. Były bowiem wypadki, że poszczególni koledzy próbowali łamać dyscyplinę i zaniedbywali pracę. Dzięki życzliwej krytyce i surowej ocenie kolektywu — przyrzekli oni poprawę i zmieniają już swoje postępowanie.

Wyrośli u nas już pierwsi przodownicy: Janina Nowak, Feliks Smaczniak, Henryk Wysocki.

Ciekawi nas bardzo jak prowadzicie pracę wychowawczą z młodymi ludźmi, chcielibyśmy skorzystać z Waszych doświadczeń organizacyjnych.

Podobnie jak Wy, zaczynamy pracę od trudnych początków. Nasze gospodarstwo dopiero się rodzi i rozbudowuje. Obejmuje ono obszar około 500 ha ziemi. Za kilka dni wykonana będzie chlewnia, w której hodować będziemy około 50 tuczników. Buduje się już obecnie stajnię, a potem stanie obora. Naszym celem jest doprowadzić nasz PGR do rzędu produkujących.

Czytaliśmy, że w Waszym sowchozie rozwija się hodowlę. Napiszcie nam, Droży Przyjaciele, o tym jakie stosujecie nowe metody uprawy ziemi, jakie macie doświadczenia w hodowli.

Sami mieszkamy na razie w jednym domu, ale już kończy się budowa nowych domków rodzinnych. Z każdym dniem będziemy się coraz lepiej urządzać.

Obejście całej młodzieży polską przygotowuje się do godnego powitania II Zjazdu ZMP. Gdy przyjdzie do nas wieść o tym wielkim wydarzeniu w życiu młodzieży polskiej żywiej zabili serca, sprawnej zaczęły pracować ręce.

Podjęliśmy szereg zobowiązań. Do dnia 20 XI br. chcemy zakończyć wykopki ziemniaków na 45 ha ziemi; po ukończeniu pilnych prac polowych wszyscy będziemy uczestniczyć w szkoleniu rolniczym, by poznać nowe metody uprawy i hodowli; tow. Janina Nowak zgłosiła się do obsługi tuczarni — słusznie pocztując sobie pracę przy hodowli za zaszczyt i dumę. Dwóch produkujących zetempowców Czesława Arentowicza i Henryka Wysockiego przygotowujemy do Partii, a czterech nie należących do organizacji — do ZMP. Pomożemy również zetempowcom z pleśnią gospodarstw naszego zespołu PGR Koczala w polepszeniu pracy ich kół. W następnym liście napiszemy Wam o realizacji naszych zobowiązań, o dalszym rozwoju naszego życia.

Z wielką radością powitamy listy od Was. Wierzymy, że z tej korespondencji wyniesiecie duże korzyści, że będzie ona mocnym bodźcem do wzmagania wysiłków, do śmiałego pokonywania trudności plectących się przed naszym pionierskim kolektywem.

Dzieli nas tysiące kilometrów, ale łączy serdeczność, nierozzerwalna przyjaźń, wspólna praca, jednaki cel i zadania. Wspólna nam jest miłość Ojczyzny, pragnienie walecznego służenia swemu narodowi i wszystkim narodom, oddanie sprawie pokoju i socjalizmu.

Zasylamy Wam pionierskie pozdrowienia i życzymy wielu nowych zwycięstw.

W imieniu pionierskiego kolektywu

PGR — Koczala I

Igielski Kazimierz — kierownik gospodarstwa,
Wójciszewski Wiesław — przewodniczący koła ZMP,
Brodacki Ryszard — przewodniczący koła TPP-R,
Salacki Stefan — brygadista polowy.

Koczala, dnia 9.X.1954 r.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 19 października 1954 r. Nr 248 (1387) B Cena 20 groszy



Ten młody, uśmiechnięty człowiek — to Kazik Igielski — ochotnik zaciągu pionierskiego. W hucie im. Lenina był wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMP. A w PGR-Koczala I został mianowany kierownikiem pionierskiego gospodarstwa z 25-osobową załogą. Nie łatwa będzie jego praca, ale Kazik to człowiek śmiało patrzący w przyszłość. Da sobie radę. Pomoże mu w tym zetempowska organizacja.

W pionierskim gospodarstwie



Pionierzy zaorali już wiele hektarów ziemi. Na wiosnę rozkolyszą się tu łany zbóż.



Obecnie najpilniejszym zadaniem jest sprawne przeprowadzenie wykopków ziemniaków. W tej pracy wyrosli już pierwsi przodownicy. Do nich należy m. in. Feliks Smaczniak (pierwszy z prawej), który wykonał przeszło 120 proc. normy.



Wielką radość sprawili dwu nowopukłki „Ursusy”. Na razie Czesław Arentowicz i Marcin Daryn pod kierunkiem produkującego traktorzysty zespołu Władysława Kwiecińskiego uczą się obsługi traktora. A potem... tuż nie stanie na przeszkodzie, by wyruszyć na tych stalowych rumakach w pole.



„Już za kilka dni będziemy tu mieszkali. Jakże się cieszę!” — mówi Anna Arentowicz do swego męża. Zyczący szczęścia i powodzenia na nowym gospodarstwie.
Opr. I. Martynowicz
Foto: A. Marczak

SZTUKA WIELKICH TRADYCJI

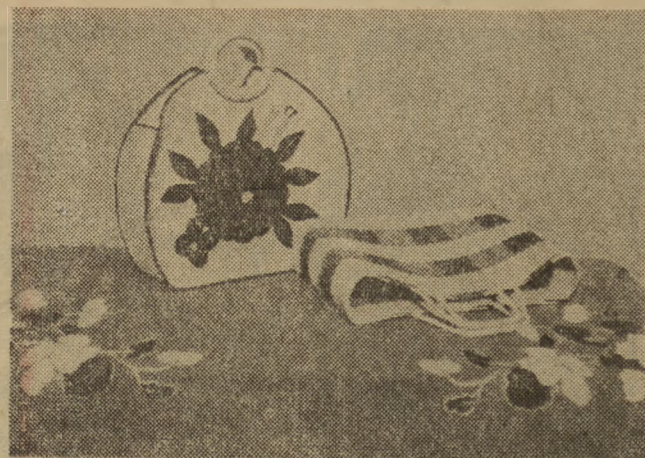
Otwarta niedawno w Warszawie w gmachu „Zachęty” Wystawa Rzemiosła Artystycznego Chińskiej Republiki Ludowej cieszy się stale wzrastającym zainteresowaniem szerokiego rzeszy zwiedzających.

Wystawa ma niezwykle szeroki zasięg, tak, jak bogata i różnorodna jest problematyka wytwórczości. Rzemiosła artystyczne w Chinach Ludowych, kraju, w którym zwycięska rewolucja udostępniła całemu narodowi gromadzone na przestrzeni tysiącleci nieprzebrane skarby kultury.

Znajdźmy więc na Wystawie przedmioty codziennego użytku — naczynia, dywany, meble, piękne drobniaczki — wachlarze, biżuterię, misternie sfurkły z porcelany, kości słoniowej, wyroby służące do dekoracji domów kultury, teatrów, świetlic, reprezentacyjnych gmachów państwowych, barwne tkaniny jedwabne, koronki, hafty, zabawki dziecięce.

Pojęcie sztuki chińskiej, której nam się niezmierzają takimi surowcami jak kość słoniowa, laka, masa perłowa, porcelana, kryształy, nefryty, prawdziwy jedwab.

I tak jest w istocie. Tym większy jednak podziw budzą eksponaty wykonane z... ciasta ryżowego.



Papuga na gałęzi kwitnącej śliwy.
Obraz do dekoracji ściągany.
Haft płaski na jedwabiu

Torby plecione ze słomy ryżowej

cynt kryształ masą z pestek kawowu, gliny suszonej, laka bambusowego, słomy jęczmienia, trawy.

Wystawa pokazuje sztukę prawdziwie narodową, wyrasta na najlepszych tradycjach twórczości ludowej, jest wyrazem i odzwierciedleniem mistrzostwa chińskiego w walce o nasycenie sztuki nową treścią o przystosowanie jej do potrzeb społeczeństwa.

Misternie wykonane piękne eksponaty, które przebyły w drodze do naszego kraju wiele tysięcy kilometrów, pomagają nam bliżej poznać pracę i życie wielkiego bratniego narodu.

Z. B.



Koszki rzeźbione w drzewie, malowane laką.

Waza dekoracyjna z nakrywą.
Emalia komórkowa na miedzi.



Scena z dramatu narodowego.
Glinka suszona, polichromowana.

